Nr. 243 | Sobota, 22 października 1932 | Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Długa droga feldmarszałka.

Na stolec prezydenta Rzeszy wprowadziła go prawica. Wkrótce jednak przez swą powściągliwość i trzeźwe orjentowanie się w konjunkturze wydał się lewicy zbawczem panaceum przeciw hałaśliwej, niecierpliwej, gwałtownej ofensywie reakcji junkierskiej. Czynił zeń tarczę obronną przeciw bojowym zakusom nacjonalizmu obóz republikański. Naprzemian wyklinała swe wieloletnie bożyszcze prawica.

Müller, Brüning i Papen byli kolejnemi symbolami tej drogi feldmarszałka Hindenburga: Papen zarazem jest realizatorem i wykonawcą jego, przez długie lata piastowanej, idei. Papenowska reforma ustroju Rzeszy niemieckiej, to cel i kres drogi Hindenburga.

Odsłonił rąbek swych zamierzeń kanclerz Rzeszy na zebraniu bawarskiego związku przemysłowców w Monachjum. Zapowiedział tam wprowadzenie wyższej izby parlamentu, zapowiedział ograniczenie praw parlamentu na rzecz wzmocnienia władzy prezydenta Rzeszy, zapowiedział wreszcie wzmocnienie praw autonomicznych krajów związkowych z wyjątkiem Prus, które zjednoczone będą z Rzeszą. Prezydent Rzeszy będzie jednocześnie prezydentem państwa pruskiego. Urząd kanclerza Rzeszy i premjera Prus będzie złączony unją personalną. „Rząd Rzeszy" — twierdził Papen — jest tego zdania, że system demokracji parlamentarnej w obliczu historji i w oczach narodu niemieckiego poniósł fiasko i nie może być przebudzony do nowego życia.

Jakże praktycznie chce dać wyraz kanclerz Papen temu swemu poglądowi?

Rozszerzenie kompetencji głowy Państwa przy równoczesnem ograniczeniu kompetencji Reichstagu chce osiągnąć dwiema drogami 1) w drodze podziału władzy prawodawczej i wykonawczej na mocy usunięcia parlamentarnej odpowiedzialności rządu; 2) przez ograniczenie twórczości prawodawczej Reichstagu w drodze rozszerzenia pełnomocnictw izby wyższej.

A obok planu reformy państwa związkowego powstać musi siłą rzeczy także problem uregulowania wzajemnych stosunków tegoż państwa związkowego z poszczególnemi państwami, wchodzącemi w skład Rzeszy. Szczególnie ostro zarysowuje się sprawa prusko-niemieckiego dualizmu, wyrażająca się w istnieniu w Berlinie dwóch rządów: pruskiego i ogólno-niemieckiego i wypływających stąd kolizyj. Ten stan rzeczy ma zniknąć. Unja personalna Prus i Rzeszy ma utorować drogę do przywrócenia przedrewolucyjnej hegemonji Prus w Rzeszy.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że to Papen czy też może Schleicher są rozstrzygającym spiritus movens tej dziejowej metamorfozy Rzeszy republikańskiej w rzeszę — nazwijmy ją właściwem imieniem — monarchistyczną, wedle najściślejszej przedwojennej recepty. Spiritus movens jest tu czynnik inny, czynnik z niezłomną wolą, choć bardzo stopniowo, przeprowadzający swe — dziś już całkiem wyraźne — plany. Czynnikiem tym jest, idący żołnierskim krokiem, spokojny, opanowany, milkliwy Hindenburg.

Na alarm dziś bije prasa socjalistyczna i demokratyczna w Niemczech „wystąpienie kanclerza jest wyraźnem wypowiedzeniem wojny konstytucji wejmarskiej i republice. Wystąpienie to zachęci żywioły monarchistyczne do knowań. Zniesienie systemu parlamentarnego, wprowadzenie reakcyjnej ordynacji wyborczej otworzy drogę do odrestaurowania monarchji" — woła socjal-demokratyczny Vorwärts.

„Przemówienie von Papena jest nowem ogniwem w łańcuchu prób, zmierzających do daleko idącego przegrupowania sił wewnętrznych Rzeszy. To przegrupowanie biegnie w prostej linji do stóp tronu Hohenzollernów" — wtóruje niemniej załośnie demokratyczny Berliner Tageblatt.

Zawiódł srodze i oszukał nadzieje niemieckiej lewicy Hindenburg. Słuszna to zapłata za jej naiwność.

„Skałą z bronzu" nazwał kwieciście Papen władzę Hindenburga. To ładnie. Ale równocześnie rozchodzą się uporczywe wieści, że Hindenburg już na wiosnę ma oddać atrybuty tej swej władzy w ręce regenta, którym ma być były kronprinz.

Długa droga feldmarszałka kończy się. Kończy się w miejscu, z którego wyszła. Jej punktem wyjścia był Hohenzollern jako symbol niemieckiej monarchji autokratycznej. Hohenzollern ma być jej kresem.

Z ostatniej chwili.

Rewizja w lokalu redakcji „Słowa Pomorskiego" w Toruniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Z Torunia donoszą, że dziś rano do lokalu redakcji „Słowa Pomorskiego", organu N. D. w Toruniu przybyła policja z komisarzem na czele. Policja przeprowadziła rewizję w lokalu redakcji. Rewizja ta była bardzo skrupulatna. Jednocześnie donoszą, że na terenie Województwa pomorskiego przeprowadzono szereg rewizyj wśród członków O. W. P.

Anglja chce ująć w swe ręce kierownictwo prac rozbrojeniowych.

Londyn. (PAT.) „Times" zwraca się dziś z wezwaniem do rządu angielskiego, aby wystąpił w Genewie z inicjatywą wzięcia w swe ręce kierownictwa prac rozbrojeniowych. „Times" podkreśla, że ścisła współpraca angielsko - amerykańska będzie możliwa, jeżeli te państwa wystąpią w obronie niemieckiego równouprawnienia moralnego.

Mac Donald oświadczył, że w ciągu listopada br. uda się do Genewy wraz z ministrem spraw zagranicznych, aby być obecnym przy wznowieniu prac konferencji rozbrojeniowej.

Echa zajść niedzielnych w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) Roznamiętnienie z powodu wypadków niedzielnych trwa w dalszym ciągu i wyładowuje się w nowych starciach między przeciwnikami politycznymi. W dniu wczorajszym grupa narodowych socjalistów w jednym z domów rozdawała zaproszenia na swe zgromadzenie polityczne. Lokatorzy domu, w przeważnej części należący do obozu socjaldemogratycznego rzucili się na przeciwników. Powstała bójka, w wyniku której 8 osób odniosło rany, w tem 2 osoby ciężkie.

Wiedeń. (PAT.) Policja przeprowadziła rewizję w barakach, położonych w dzielnicy Simering. Skonfiskowano 14 karabinów, 2 rewolwery, 10 granatów ręcznych, 900 nabojów, 240 hełmów stalowych i t. d.

Oszczędności w budżecie francuskim.

Paryż. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych, minister finansów i budżetu, podkreślił naglącą konieczność dla państwa posiadania zrównoważonego budżetu już w styczniu przyszłego roku. Rząd domagać się będzie uchwalenia przez parlament różnych środków celem skutecznego zwalczenia nadużyć w dziedzinie podatkowej. Przewidywane jest m. i. zniesienie rent dla wdów po wojskowych i marynarzach, odebrania renty inwalidom o większej zdolności pracy, przeprowadzenie reformy podatku dochodowego.

W dniu jutrzejszym komisja finansowa przystąpi do rozpatrzenia budżetów poszczególnych ministerstw.

Minister finansów w swem przemówieniu podkreślił, że obecnie przeprowadzone oszczędności dały już 4 miljardy oszczędności w budżecie. Minister spodziewa się zaoszczędzenia dalszych 8 miljardów frank.

Dr. Luther o kryzysie.

Berlin. (PAT.) Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther, wypowiadając się na temat aktualnych zagadnień polityki gospodarczej, oświadczył, że niezbędnym warunkiem do opanowania kryzysu jest współdziałanie wszystkich czynników gospodarczych nad zrealizowaniem programu gospodarczego rządu. Warunkiem poprawy jest ustalenie trwałych stosunków prawnych. Dr. Luther zaprzeczył energicznie, jakoby Bank Rzeszy pozostawał obecnie pod wpływami międzynarodowemi.

W końcu dr. Luther podkreślił, że Bank Rzeszy chce płacić swe zobowiązania zagraniczne, lecz płacić będzie dopóty, dopóki istnieje dopływ dewiz z dodatniego salda handlu zagranicznego.

Konfiskata wkładów obywateli austr. w Szwajcarji.

Wiedeń. (PAT.) Szwajcarski Bank Narodowy zarządził konfiskatę sum, złożonych przez obywateli austrjackich w szwajcarskiej Kasie oszczędności. Skonfiskowane sumy użyte będą na zapłacenie pretensyj szwajcarskich, wynikających z rozrachunków Oleringowych między Austrją a Szwajcarją. Rozrachunek ten wykazuje różnicę w wysokości 3 i pół miljona franków szwajcarskich na niekorzyść Austrji. Prasa wiedeńska wyraża zdziwienie z powodu tak radykalnego ściągnięcia sumy stosunkowo nieznacznej.

Sen, Borah o anulowaniu długów.

Idaho Falls. (PAT.) W wygłoszonem tu przemówieniu senator Borah sprzeciwiał się zwykłemu anulowaniu długów wojennych wypowiadając się ponownie aby należne Ameryce sumy wykorzystano celem rozszerzenia rynku europejskiego dla eksportu amerykańskiego.

Deficyt budżetowy w St. Zjednoczonych.

Waszyngton. (PAT.) W dniu 17 października br. deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych wynosił 554 miljony dolarów. Rok budżetowy liczy się 30 czerwca 1933.

Bunt w więzieniu.

Kingston, Ontario. (PAT.) W tut. więzieniu miały miejsce wczoraj nowe rozruchy. Straż więzienna zmuszona została do użycia broni palnej. Wezwano na pomoc oddziały wojskowe.

Śmierć w płomieniach.

Paryż. (PAT.) W obrębie dawnych fortyfikacyj pożar zniszczył budynek drewniany zamieszkały przez rodzinę robotniczą. Matka i czworo dzieci zginęły w płomieniach, ojciec zaś w bardzo ciężkim stanie przewiezony został do szpitala.

Pojedynek Hoover—Roosevelt.

Zmiana prawa wyborczego w U. S. A. a wybory.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

New York, w październiku 1932.

Tradycyjnym, oddawna przyjętym w Stanach Zjednoczonych zwyczajem, odbywa się obecnie pierwsze próbne głosowanie na prezydenta. Głosowanie to przeprowadzają największe dzienniki i wielkie wydawnictwa perjodyczne wśród miljonowych rzesz swych czytelników. Największem zainteresowaniem cieszą się zazwyczaj dwie ankiety: dziennika „Herald Tribune" i znanego czasopisma „Litterary Digest". Zwłaszcza to ostatnie pismo, kolportowane w nakładzie kilku miljonów egzemplarzy, niezwykle trafnie i dokładnie przepowiadało wyniki wyborów na prezydenta.

Na 2 miljony odpowiedzi nadesłanych przez czytelników, padło przeszło miljon głosów na kandydata demokratycznego Roosevelta oraz 780 tys. głosów na Hoovera. Analogiczny wynik głosowania przyniosła ankieta przeprowadzona przez „Herald Tribune", której redakcja, omawiając panujące wśród szerokich rzesz społeczeństwa nastroje, podkreśla, że tylko wybór Roosevelta przyniesie Ameryce konsolidację wewnętrzną. Nawet gdyby Hoover został wybrany, nie byłby on w stanie uzyskać wśród członków Kongresu większości dla swej polityki, gdyż zarówno Izba deputowanych, jak i Senat posiadać będzie większość demokratyczną. Zwycięstwo Roosevelta otworzy drogę dla jednolitej polityki, podczas gdy ponowne wkroczenie Hoovera do Białego Domu oznaczałoby wzrost niezadowolenia i zahamowanie maszyny ustawodawczej. Roosevelt w starcie do mety jest dwukrotnym faworytem w stosunku do Hoovera. Tem też tłumaczy się gorączkowa akcja Hoovera, który dotychczas w kampanji wyborczej wyręczał się wiceprezydentem Curtisem, ministrem finansów Milsem i ministrem wojny Hurleyem.

Zażarta kampanja przedwyborcza zmierza do wywołania w ostatniej chwili zmiany nastrojów na korzyść Hoovera w nadchodzących wyborach. Wydaje się to jednak bardzo wątpliwe, gdyż stan New York, w którym zwycięstwo Hoovera było dotychczas zapewnione, przeszedł obecnie do obozu demokratów. Analogicznie kształtuje się sytuacja w całym szeregu okręgów, które dotychczas uchodziły za twierdze republikanów, a nawet Kalifornja, ojczyzna Hoovera, dała w próbnem głosowaniu dwukrotną przewagę Rooseveltowi. Bardzo silnym atutem demokratów było pojednanie Roosevelta z poprzednim kandydatem demokratów na prezydenta Smithem, który prowadzi obecnie we Wschodnich Stanach niezwykle energiczną akcję agitacyjną. Drugim czynnikiem, o charakterze gospodarczym, który poważnie zaszkodził zwolennikom Hoovera są niewątpliwie wahania na giełdzie i pogarszanie się, pomimo energicznych wysiłków, sytuacji ekonomicznej.

„Hoover źle wystartował" i tempo jego w wyścigu do Białego Domu zbyt szybko osłabło. Z drugiej strony Roosevelt bardzo sprytnie potrafił wykorzystać swą popularność, którą umacnia przez nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z ludnością podczas podróży agitacyjnej. Po raz pierwszy w historji amerykańskich walk przedwyborczych podkreślane są w przemówieniach sprawy socjalne. Roosevelt odgrywa doskonale rolę obrońcy pracujących, zyskując w ten sposób sympatję szerokich mas, gdy Hoover je traci, jako reprezentant interesów ciężkiego przemysłu i wielkiej finansjery.

Hoover stara się obecnie naprawić sytuację, obiecując farmerom wyższe ceny, bezrobotnym wielki plan robót inwestycyjnych kosztem 200 miljonów dolarów, całej ludności zaś wyrównanie deficytu budżetowego i t. p. Do tych obietnic społeczeństwo jednak coraz mniej ma zaufania. Wielka prasa demokratyczna wskazuje, iż Hooer jest u władzy i wszystkie swe zapowiedzi może przecież realizować już teraz. Te wszystkie słabsze punkty kampanji agitacyjnej doskonale wyzyskuje Roosevelt, podkreślając w olbrzymiej ilości przemówień zależność Hoovera od banków i giełdy.

W obliczu coraz wyraźniej zarysowującej się na korzyść Roosevelta sytuacji, Hoover stara się wpłynąć na wynik wyborów w inny sposób. Dąży on do ograniczenia prawa wyborczego. W całym szeregu stanów, w których republikanie dzierżą jeszcze ster władzy, podjęto starania, aby większość ludności murzyńskiej nie brała udziału w głosowaniu. Również i bezrobotni, pobierający zapomogi, nie będą mogli brać udziału w wyborach. Naogół dążą republikanie do jaknajwydatniejszego ograniczenia udziału niezamożnych warstw ludności w wyborach prezydenckich.

Czy te metody wystarczą, aby uchronić obóz republikański przed klęską? **K. M.**

Skład delegacji polskiej

na sesję Rady Administracyjnej M. B. P.

W dniu 24 października r. b. odbędzie się w Madrycie zebranie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Na czele delegacji polskiej na Zgromadzenie stoi chargé d'affaires poselstwa polskiego w Madrycie p. Nieduszyński, zastępcą jego mianowany został naczelnik wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej, p. Zbigniew Skokowski, sekretarzem delegacji — radca Jan Rozner, członek delegacji polskiej w Genewie. Jako rzeczoznawca wyjeżdża do Madrytu radca Ministerstwa Opieki Społecznej, p. Seweryn Horszowski.

Na Zgromadzeniu Rady Administracyjnej M. B. P. poruszona będzie sprawa wyboru prezydjum, ponieważ w najbliższym czasie upływa kadencja obecnego prezesa, p. Mahaim'a i wiceprezesa, sir Atul'a Chatterjee.

Ponadto na sesji w Madrycie ustalony będzie program prac konferencji technicznej, powołanej dla zbadania sprawy skrócenia godzin pracy w przemyśle. Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie w styczniu roku przyszłego.

Zarządzenia władz łotewskich

przeciwko emigrantom rosyjskim.

Ryga. (PAT.). W związku ze wzmożoną działalnością kół emigrantów rosyjskich, policja przeprowadziła szereg rewizji w Rydze i na prowincji. W ręce policji wpadła bardzo bogata korespondencja, prowadzona z rosyjskiemi kołami monarchistycznemi zagranicą, oraz dowody, stwierdzające nielojalne ustosunkowanie się tych grup do państwowości łotewskiej. Aresztowano 12 osób. Między innemi 6 osób przebywało w Rydze na podstawie t. zw. paszportów Nansenowskich, nie posiadając obywatelstwa łotewskiego. Wśród aresztowanych znajduje się również były dowódca rosyjskich oddziałów wojskowych na Łotwie, który walczył w r. 1919 z armją czerwoną, gen. Sidorow.

Londyńskie koła finansowe

przewidują dalszy spadek funta.

Londyn. (PAT.). Zaznaczający się w ciągu ubiegłych dwu dni gwałtowny spadek funta szterlinga został wczoraj powstrzymany wskutek interwencji Banku Angielskiego, który począł masową wyprzedaż dolara. Kurs funta, który przedpołudniem wynosił 3.39 dolara za funt szterling popołudniu poprawił się nieco dochodząc do 3.99 i pół. W miarodajnych kołach City przewidują jednak dalszy spadek funta tłumacząc przewidywania te faktem, że rynek londyński nie przedstawia dziś dostatecznej przynęty dla inwestytorów zagranicznych, którzy wycofują swoje depozyty ulokowane w angielskich obligacjach państwowych złożone na bardzo niski procent, woląc lokować te depozyty w innych krajach, gdzie się one lepiej procentują.

Nowy gabinet rumuński.

Sinaja. (PAT.) Maniu przedstawił wczoraj królowi listę nowego gabinetu, którego skład jest następujący: prezes Rady ministrów Maniu, wicepremjer Nironesco, sprawy wewnętrzne Michalake, sprawy zagraniczne Titulescu, finanse Madgearu, sprawiedliwość Popowici, oświata Gusti, komunikacja Misto, praca Idanicesco, rolnictwo Anicesco, przemysł Lugosianu, obrona narodowa generał Samsonovici. Pozatem mianowani zostali sekretarze stanu: dla Siedmiogrodu Crican, dla Bessarabji Halippa i dla Bukowiny Saveanu. O godzinie 13-tej członkowie nowego rządu złożyli przysięgę.

Burzliwy przebieg posiedzenia

austrjackiej Rady Narodowej.

Wiedeń. (PAT.). Wczoraj po południu rozpoczęło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady Narodowej. Rząd wniósł budżet. Przy tej sposobności minister skarbu wygłosił dwugodzinne expose finansowe. Następnie przemawiał poseł socjal-demokratyczny Seitz, który uzasadnił nagłość interpelacji swego klubu w sprawie rozporządzeń doraźnych o wypadkach niedzielnych i w sprawie jednostronnych zakazów pochodów i manifestacyj.

Wiedeń. (PAT.). W dalszym ciągu posiedzenia Rady Narodowej poseł Seitz wygłosił imieniem socjal-demokratów przemówienie, w którem zaatakował ostro rząd i jego politykę. Nowomianowanego sekretarza stanu Feya mówca nazwał monarchistą i zarzucił mu, że zachował się podejrzanie w czasie zeszłorocznego zamachu stanu Heimwehry. Uczestników tego zamachu dotychczas nie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, podczas gdy władze sądowe występują teraz w sposób drakoński przeciwko socjaldemokratom. Kiedy mówca nazwał sprawiedliwość w Austrji „dziewką uliczną" powstała na ławach stronnictwa rządowego wielka wrzawa. Między ministrem sprawiedliwości a jednym z posłów socjalistycznych wywiązała się namiętna utarczka słowna. Kanclerz Dollfuss zwołał wzburzony: Poseł Seitz obraził nasze sądownictwo! Wrzawa trwała przez dłuższy czas. Poseł socjalistyczny Deutsch usiłował wcisnąć do rąk kanclerza jakiś akt drukowany, jednak kanclerz rzucił gniewnie tym aktem w stronę pos. Deutscha, który ze swej strony rzucił go znowu w stronę kanclerza. Po uspokojeniu się Izby poseł Seitz usiłował dokończyć swoją mowę, lecz kiedy znów użył ironicznych wyrażeń o sądownictwie, kanclerz powstał z miejsca i demonstracyjnie salę opuścił. Za jego przykładem wyszli po chwili i inni ministrowie. Po wyjściu ministrów poseł Seitz dokończył mowę, stawiając w końcu wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności. Po zakończeniu mowy pos. Seitza, kanclerz Dollfuss powrócił do sali obrad i złożył oświadczenie, że uważa niżej swej godności odpowiadać na wywody pos. Seitza. Rzekłszy to kanclerz opuścił powtórnie salę obrad. Wśród ogólnego wzburzenia prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 20-tej.

Oddział P. K. O. w Paryżu.

Warszawa. (PAT). Wczoraj wyjechał do Paryża celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowej siedziby Banku P. K. O., prezes P. K. O. dr. Gruber i marszałek Senatu Raczkiewicz jako prezes Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą.

Zniżka stopy procentowej.

Warszawa. (PAT). Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżenie stopy procentowej od dyskonta na 6%, zaś lombardowej na 7%.

Warszawa. (PAT). Przy powzięciu uchwały obniżenia stopy dyskontowej, Rada Banku Polskiego kierowała się z jednej strony potrzebą obniżenia ceny kredytu dla życia gospodarczego, z drugiej zaś względami na utrzymującą się od paru miesięcy poprawę sytuacji Banku Polskiego, a mianowicie na stałe polepszenie się stosunków pokrycia do obiegu banknotów oraz silną zniżką portfelu wekslowego.

Mellon o kryzysie.

Londyn. (PAT). Ambasador St. Zjednoczonych Mellon przemawiając w Manchester, powiedział między innemi: Niektórzy czynią Hoovera odpowiedzialnym za kryzys światowy. Jest to jednak, zdaniem mówcy, szczególnie niesprawiedliwe, gdyż nikt bardziej nie przeciwdziała kryzysowi jak Hoover a normalne zwiększenie się wskutek wojny produkcji, z czego jakoby Stany Zjednoczone wyciągnęły korzyść, jest bezpośrednią przyczyną większości naszych trudności, zwłaszcza jeżeli chodzi o rolnictwo i surowce. Żadna siła poza krajem nie może zachwiać kursem dolara.

Tajfun.

Hanoi. (PAT). U wybrzeży Annamu szaleje tajfun wyrządzając olbrzymie szkody. Wiele linij telefonicznych zostało zerwanych. Cały szereg domów uległ zniszczeniu. Donoszą o kilku wypadkach śmiertelnych. Szczegółów na razie brak.

Organizacje młodzieży
Czerwonego Krzyża na całym świecie.

Działalność kół młodzieży Czerwonego Krzyża zatacza coraz szersze kręgi na terenie poszczególnych państw. Celem tych organizacji jest szerzenie idei solidarności międzynarodowej wśród najmłodszych obywateli przez wymianę korespondencji, albumów, znaczków pocztowych pomiędzy członkami kół różnych narodów. Ponadto koła młodzieży rozwijają ożywioną działalność higjeniczną, organizują kon kursy zdrowia, kursy ratownictwa przeciwgazowego, podejmują akcję do żywiania biednych dzieci itp.

Dane, zebrane przez Ligę Czerwonych Krzyży w Paryżu, wykazują, że koła młodzieży liczą na całym świecie przeszło 12 i pół miljona członków, należących do 49 narodowych Czerwonych Krzyży. Z tej liczby na Europę przypada 3 i pół miljona członków. Z pośród państw europejskich Italja posiada 1,680.000 członków, Czechosłowacja 466.840, Jugosławja 283.577, Węgry 117.000, Polska zaś tylko 80.000 członków. W Ameryce łacińskiej koła młodzieży C. K. liczą 720.000 członków, w Ameryce północnej 7,500.000, w Azji około 2 miljonów członków, z czego na Japonję przypada 1,488.221, w Australji — 100.000, w Afryce — 20.000 członków.

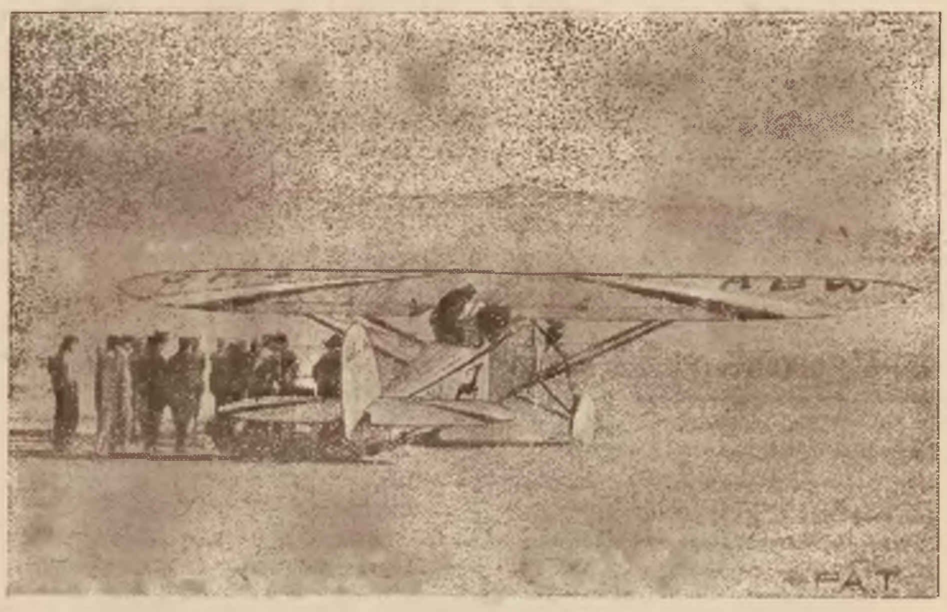
Rozdźwięki w łonie gabinetu litewskiego.

Ryga. (PAT). Donoszą z Kowna, że w łonie gabinetu litewskiego powstały poważne nieporozumienia. W najbliższym czasie ma rzekomo ustąpić minister rolnictwa Alexa pod naciskiem członków gabinetu i partji narodowców, którzy obawiają się jego zbyt wielkiej popularności wśród rolników.

Potajemna ruletka w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Policja zlikwidowała potajemny dom gry przy ul. Marszałkowskiej. Przy ruletce policja zastała 6 osób, na stole znaleziono pieniądze i żetony. Graczy po wylegitymowaniu zwolniono, ruletę skonfiskowano.

Z podróży kpt. Karpińskiego.



Na ilustracji naszej: kpt. Karpiński ląduje na lotnisku wojskowem w Teheranie.

Hitler odpowiada v. Papenowi.

Berlin. (PAT.). Wczoraj ukazała się w specjalnej odbitce organu narodowo-socjalistycznego „Völkischer Beobachter“ wydana w 10 miljonach egzemplarzy odpowiedź Adolfa Hitlera na monachijską mowę kanclerza v. Papena. Odpowiedź datowana jest z Koburga i zawiera krytykę zarówno polityki wewnętrzno-gospodarczej jak i zagranicznej rządu v. Papena. Hitler występuje szczególnie przeciwko metodzie prowadzenia rokowań rozbrojeniowych przez rząd niemiecki oświadczając, że przewidział przed dwoma miesiącami rezultat taktyki niemieckiej. Wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej jest typowym wzorem polityki demonstracyjnej, którego klasycznym przykładem jest sprawa zawarcia austrjacko-niemieckiej unji celnej. Niemcy będą mogły osiągnąć równouprawnienie jedynie w drodze odzyskania warunków walki zbrojnej. W żadnym razie nie należało występować przed światem lub konferencją rozbrojeniową z własnym programem rozbrojeniowym. Dość było wykazać wyraźnie przed całym światem, że Francja niechce się rozbroić i opuścić konferencję zaznaczając, że same mocarstwa sygnatarjusze odstąpiły od traktatu wersalskiego, wobec czego Niemcy zastrzec sobie muszą wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj. Dla przyszłości Niemiec ważne jest utrzymanie poprawnych stosunków z Anglją, należy również starać się o nawiązanie stosunków z Włochami. W zakresie polityki wewnętrznej Hitler nie przywiązuje wielkiej wagi do reformy ustroju Rzeszy twierdząc, że przyszłość narodu i gospodarki niemieckiej nie zależy od reformy konstytucji lecz od odzyskania jednolitości ideowej w zakresie życia państwowego.

Po nowej „czystce“
w „kompartji“ sowieckiej.

Jak wiadomo, prezydjum centralnego komitetu stronnictwa komunistycznego usunęło ze stronnictwa tego 24-ch wybitnych członków, a w tej liczbie Ugłanowa, Zinowjewa, Kamieniewa, Rawicza-Czerkaskiego, Pietrowskiego i innych. Zarzuca się im mianowicie wrogie stanowisko wobec doktryny komunistycznej, uprawianie opozycji celem przywrócenia w Rosji kapitalizmu i „kułaczestwa“, oraz należenie do organizacji prawicowo-oportunistycznych i kontrrewolucyjnych.

Jak twierdzi prasa sowiecka, opozycja dążyła do rozwiązania „sowchozów“ i „kołchozów“, rejestracji kapitalizmu, a przedewszystkiem do usunięcia Stalina i jego bliższych współpracowników. Opozycja twierdziła bowiem, że obecna polityka stronnictwa komunistycznego doprowadzi kraj do rozpadu politycznego i gospodarczego.

Dodatkowe wiadomości z Moskwy pozwalają ustalić, że w łonie stronnictwa komunistycznego prowadzona była ostatnio otwarta walka przeciwko Stalinowi i próba sił między sobą różnych ugrupowań i przewódców. Na posiedzeniach „Politbiuro“ i w prezydjum centralnego komitetu rozegrał się szereg burzliwych scen, przyczem dygnitarze bolszewiccy grozili jeden drugiemu rozprawą G. P. U. i przypominali sobie smutne losy bohaterów rewolucji francuskiej. Był okres, gdy opozycja pozyskiwała sobie stopniowo wpływy w stronnictwie. W związku z tem coraz bardziej chwiał się grunt pod nogami Stalina. Zdawało się, że upadek Stalina stawał się nieunikniony.

W tych warunkach Stalin potrafił drogą energicznych posunięć przywrócić swe wpływy i zażądał, pod groźbą rozpadu wewnętrznego stronnictwa, powzięcia przeciwko opozycjonistom środków nadzwyczajnych.

W Moskwie wiadomość o usunięciu ze stronnictwa opozycjonistów, wywołała nielada sensację. W kołach poinformowanych chcą widzieć w tarciach między Stalinem a opozycją zaostrzenie walki w łonie stronnictwa, spowodowanej przedewszystkiem przez groźbę klęski polityki Stalina w dziedzinie rozbudowy przemysłu („piatiletka“) i systemu walutowego (dewaluacja czerwońca).

Włamanie do muzeum.

Berlin. (PAT). W muzeum miejskiem w Zittau skradziono ubiegłej nocy szereg kosztownych zabytków sztuki jubilerskiej, wartości kilkaset tysięcy marek. Łupem złodziei padło kilkanaście cennych zegarków z 17-go i 18-go wieku, naszyjniki z pereł, pierścienie, diademy i t. d. Policja wszczęła energiczne śledztwo z udziałem agentów berlińskich.

KAZIMIERZ JARECKI.

Dwa teatry starożytne we Francji.

(Dokończenie.)

Drugi teatr starożytny we Francji, teatr w Orange, posiada w świecie artystycznym wyrobioną już i dobrze ustaloną sławę. Historja jego teatru jest mniej dramatyczna, niż historja teatru w Vaison, gdyż, w czasie gdy ten ostatni krył się jeszcze we wnętrzu ziemi, teatr w Orange znany był już i, bez przerwy od czasów starożytności, podziwiany, jako niezrównany zabytek sztuki.

W epoce po podboju Galji, miasto Arausio, dzisiejsze Orange, pełnem imieniem rzymskiem: Colonia Julja Firma Secundanorum (t. zn. założona przez weteranów drugiej legji) Arausio leżało, tak jak cztery inne pokrewne mu miasta: Avenio (dziś Avignon), Carpentoracte (dziś Carpentras), Cabellio (dziś Cavaillon) i Apta (dziś Apt), na terytorjum szczepu gallickiego Cavarri, na lewym brzegu dolnego Rodanu, powyżej rzeki Durance (starożytnej Druentia) i tworzyło ważne miejsce strategiczne przy wejściu od południa do wielkiej doliny Rodanu, do której miasto Vienne broniło dostępu od strony północnej.

Ruiny starożytnego miasta należą do najpiękniejszych, jakie dochowały się do naszych czasów w całym dawnym świecie rzymskim. Niezrównanym zabytkiem miasta Orange jest n. p. łuk triumfalny rzymski, przywrócony do dawnego stanu świetności przez cesarza Napoleona III-go. Jest to łuk o trzech bramach, nad któremi widniał dawniej napis z bronzu na fryzie marmurowym. Napis ten odnosił się do czynów drugiej legji i został umieszczony przez cesarza Tiberius'a. Sam jednak łuk triumfalny, zwany niewłaściwie łukiem Tiberiusa, jest wcześniejszy niż panowanie tego cesarza i wzniesiony został celem upamiętnienia zdobycia Marsylji, a w szczególności zwycięstwa odniesionego nad statkami greckiemi. Wskazują na to godła morskie, które tworzą ozdoby łuku.

Znane powszechnie są również inne zabytki rzymskie miasta; jak gymnasium z epoki Augusta, które składa się z kolumnady, pola do biegów i pola za pasów i gdzie, w środku palaestry, wznoszą się dwie świątynie, jedna większa, której filary dochodzą do 15 m. wysokości, i druga mniejsza, ale ustawiona na wzgórzu; — również mur długi wodociągu rzymskiego, zwany niewłaściwie szańcem; wreszcie obóz rzymski, znakomicie utrzymany, który bronił drogi wiodącej do Arles.

Najpiękniejszym jednak zabytkiem miasta jest teatr rzymski, jeden z cudów świata starożytnego, urzymany w sposób doskonały. W nowszych czasach wystarczyło w zupełności kilka nieznacznych zresztą uzupełnień i poprawek, by oddać ten teatr jego pierwotnemu przeznaczeniu. Co roku, w porze wakacyjnej, odbywają się tu przedstawienia, które gromadzą tłum wiernych i entuzjastycznych wielbicieli prawdziwej sztuki. W tym roku przedstawienia wypełniły okres trzech dni, a raczej trzech nocy. W czasie pierwszego wieczoru odegrano tragedję Corneille'a „Polyeucte“, malującą męczeństwo Polyeuktos'a (zaliczonego potem w poczet świętych), a tem samem zwycięstwo wiary ponad rozkoszami ziemskiemi. Znakomici artyści, których głos cudownie odbijał od wielkiego muru teatru, sprawili, że podniosła ta tragedja odzyskała w tych niezwykłych warunkach swoje dawne, przyćmione nieco przez czas, blaski.

Następnego wieczoru dokonano nowego całkiem doświadczenia, które jednak zostało uwieńczone pełnem powodzeniem. Oto sławna trupa baletnicza Loie Fuller wykonała szereg ewolucyj tanecznych na tematy muzyczne Griega, Schuberta, Rimsky-Korsakova, Debussy'ego, Delibes'a, Wagnera i Godard'a. Produkcje te, wzmocnione przez efekty świetlne dostosowane do wielkiej sceny teatru, wywarły wrażenie niezatarte. Figury i pozy tancerek dawały po raz pierwszy odczuć, czem była dawna szlachetna sztuka tańca greckiego, związana niepodzielnie z sztuką dramatyczną.

W czasie trzeciej nocy wykonano operę Wagnera „Walkyrja“. I tu okazało się znowu, jakie możliwości nowe otwiera przed sztuką nowoczesną teatr starożytny. Wystawa i efekty świetlne były jedynie w swoim rodzaju i pozwoliły na cudowne zrealizowanie tak trudnych zadań, jak n. p. sławne pędzenie na koniach ośmiu Walkiryj, lub pożar całego teatru w czasie sceny zaklinania ognia.

Niezwykle liczna publiczność, która wypełniła szczelnie stopnie teatru rzymskiego, przyjęła w sposób gorący wszystkie trzy przedstawienia. Bogowie od których życzliwości zależy w pierwszej linji powodzenie, sprzyjali najwidoczniej przedsięwzięciu, gdyż przepiękna pogoda panowała w ciągu dwu pierwszych nocy, a burza, która nadciągnęła później, wyładowała swą siłę w ciągu przedpołudnia, tak że i trzeci wieczór nie został zamącony żadną przeszkodą atmosferyczną.

Oba tegoroczne doświadczenia, w Vaison i w Orange, wykazały, że urok dwu teatrów starożytnych, oddanych na usługi nowożytnej sztuki, stale rośnie i coraz szersze znajduje koła zwolenników. Jest to zjawisko, które każdego filologa może napełnić tylko radością, zjawisko, które dowodzi, jak nieskończone możliwości odrodzenia dzisiejszego życia i dzisiejszej sztuki zawiera w sobie jeszcze ciągle starożytność helleńsko-rzymska. Trzeba tylko mieć odwagę zrzucić z siebie pychę człowieka nowożytnego, uznać niewolniczy charakter dzisiejszej cywilizacji mechanicznej i sięgnąć do tradycji klasycznej, dlatego nieśmiertelnej, że jest zbudowana cała na naturze, która nie podlega kaprysom ani modzie.

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej. (1830—31).

W związku z setną rocznicą Powstania Listopadowego i wzmagającem się zainteresowaniem dziejami tej wojny, Wojskowe Biuro Historyczne, jako instytucja powołana do prac naukowych nad historją wojskową, postanowiło celem udostępnienia materjałów źródłowych wydać ważniejsze z nich. Utworzona została specjalna Komisja pod przewodnictwem szefa Wojskowego Biura Historycznego, generała brygady Juljana Stachiewicza, w skład której wszedł szereg archiwistów i historyków w osobach: prof. Iwaszkiewicza, dyr. Konarskiego, dyr. Łopacińskiego, pplk. Pawłowskiego, mjr. Laskowskiego, Płoskiego i kpt. Pomarańskiego. Komisja ta postanowiła wydać możliwie kompletny materjał operacyjny i najważniejszy taktyczny oraz organizacyjny zwłaszcza dotyczący rozbudowy wojska.

Dotychczas ukazały się pod redakcją pplk. dr. Bronisława Pawłowskiego 2 tomy wydawnictwa p. t. „Źródła do dziejów wojny polsko - rosyjskiej 1830-31 r."

Tom I., obejmujący okres od 30 listopada 1830 r. do 4 marca 1831 r. daje materjały, dotyczące koncentracji wojska polskiego po wybuchu powstania, tworzenia nowych jednostek, planów działań wojennych, wiadomości o nieprzyjacielu, walk lutowych pod Warszawą (Dobre, Grochów, Wawer i Białołęka) i walk korpusu Dwernickiego (Stoczek, Nowa Wieś i Kurów).

Tom II., dotyczący okresu od 5 marca do 1 maja 1831 r. zawiera materjały do marcowych działań polskich na szosie brzeskiej (Wawer, Dębie Wielkie, Iganie), kwietniowych walk w okolicach Warszawy (Cegłów, Kuflew) oraz kampanji korpusu gen. Sierawskiego (Wronów, Kazimierz).

Nowe zajścia na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. (PAT). Na Uniwersytecie wiedeńskim doszło wczoraj popołudniu ponownie do zaburzeń. Pewien student żydowski został przez studentów narodowo - socjalistycznych zrzucony z tak zw. rampy na ulicę, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń. Policja obsadziła rampę i usunęła stamtąd narodowych socjalistów do wnętrza gmachu. Wkrótce potem doszło w jednej z aul do bójki, w czasie której zraniono 4 studentów Żydów. W godzinę później powstała znowu bójka w auli, w wyniku której 3 studentów odniosło rany. Jeden z rannych został aresztowany pod zarzutem wybijania szyb w auli.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie.

Londyn. (PAT). W dniu wczorajszym, gdy książę Jerzy przybył do dzielnicy robotniczej we wschodniej części Londynu celem dokonania inauguracji schroniska dla marynarzy, z zebranego tłumu rozległy się gwizdy i okrzyki: „Jeździcie samochodami, a my umieramy z głodu". Okrzyki te jednak pokryte zostały niemal odrazu owacjami na cześć księcia. Przed przybyciem księcia, pewna liczba bezrobotnych wtargnęła siłą do budynku, lecz została usunięta przez policję, która aresztowała trzy osoby.

Wyrok śmierci.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w sądzie okr. odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Walentemu Milewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swej kochanki Franciszki Podleśnej w dniu 23 bm. Sąd po całodziennej rozprawie skazał Milewskiego na karę śmierci.

Katastrofa budowlana.

Bern. (PAT). W pobliżu dworca kolejowego St. Margarethen, na granicy szwajcarsko - austrjackiej zawalił się wczoraj budynek wielkiego magazynu chłodni, wskutek przeciążenia towarem. Około 40 osób znalazło się pod gruzami. Wedle ostatnich wiadomości 9 osób poniosło śmierć, a wiele lżej i ciężej rannych przewieziono do szpitala.

Ludożerstwo w Sowietach.

Warszawa. (Tel. wł.) Ryski korespondent Agencji Telegraficznej Expres (ATE) donosi co następuje:

Do Rygi zaczynają nadchodzić wstrząsające wiadomości o klęsce głodu w Sowietach, spowodowanej upadkiem rolnictwa i biernym oporem chłopów, który uniemożliwił realizację tegorocznych zbiorów. Z najzupełniej wiarygodnego źródła korespondent A. T. E. dowiaduje się o wypadkach ludożerstwa, zanotowanych ostatnio na Ukrainie prawobrzeżnej i skrzętnie ukrywanych przez prasę i władze sowieckie.

1) We wsi Mołodeckie, rejonu Buki, chłop, Wikor Siwaczenko zarżnął dwoje dzieci, które częściowo zjadł, a pozostałe mięso ludzkie sprzedał na rynku. Siwaczenkę aresztowano, a władze miejscowe ogłosiły go za niepoczytalnego.

2) We wsi Charkówka, w rejonie Buki, matka Zacharczenko zarżnęła syna Borysa i karmiła nim resztę swoich dzieci.

3) We wsi Kiszczyńce znaleziono 4-letnie dziecko usmażone na patelni. Chłopi zlinczowali ludożercę.

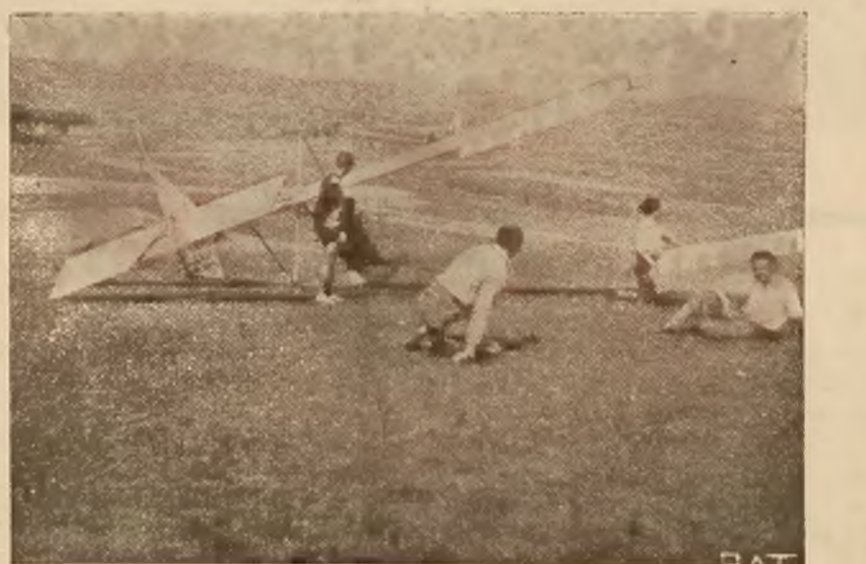
4) We wsi Polanka, matka zjadła swoje dwumiesięczne dziecko.

5) We wsi Bałanówka stale giną dzieci, które, jak twierdzą włościanie, padają ofiarami ludożerstwa.

Niezależnie od wypadków ludożerstwa, mnożą się wypadki śmierci głodowej. Na cmentarze w Kijowie, Charkowie i Żytomierzu służba sanitarna przywozi w nocy niemal codziennie po kilkadziesiąt trupów, pozbieranych po drogach, wiodących do miast. Zmarli z głodu chowani są w ogromnych jamach, kopanych zawczasu na cmentarzach.

(Do straszliwej wiadomości powyższej redakcja A. T. E. dodaje: Wiadomość powyższa, aczkolwiek brzmi nieprawdopodobnie, jest jednak sprawdzona i opiera się na zupełnie autentycznych doniesieniach.)

Szkoła lotnictwa szybowcowego



Ilustracja nasza przedstawia scenę z codziennego treningu na terenie lotniska szybowcowego na Polichnie.

Z Rady miejskiej.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Onegdaj odbyło się pod przew. p. wicewojewody Dychdalewicza posiedzenie Wydziału Wyk. Wojew. Komitetu dla spraw bezrobocia. Ze sprawozdania za okres od 1 czerwca do 15 października 1932 okazuje się, że w tym czasie Komitet wydal dla ośrodków pomocy bezrobotnym 160.000 zł. w gotówce oraz 540 ton mąki żytniej chlebowej, niezależnie od sum łożonych przez Rząd na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych. Na posiedzeniu postanowiono powołać ponownie do życia Komitety dla spraw bezrobocia we wszystkich powiatach i większych miejscowościach na zasadach organizacyjnych przyjętych w ub. roku oraz odwołać się do społeczeństwa o pomoc i dalsze świadczenia na rzecz bezrobotnych. Wydział Wyk. Komitetu Wojew. wdrożył już akcję zaopatrzenia bezrobotnych w ziemniaki na zimę zabezpieczając sobie odpowiednie ilości tego produktu. Rozdawnictwo ziemniaków rozpocznie się w najbliższych dniach. Pewna część ziemniaków zostanie zamagazynowana do wiosny. Wydział Wyk. Komitetu postanowił również przeprowadzić w tym roku nową rejestrację bezrobotnych, oraz zaostrzyć kontrolę, tak, aby z zasiłków Komitetu korzystali wy łącznie bezrobotni pozbawieni zupełnie środków do życia. Akcje dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach będzie nadal prowadzona na zasadach przyjętych w ub. roku.

ZAKUPNO 7 KARTONÓW GROTTGERA.

Wczorajsze obrady otworzył wiceprezydent Irzyk o godz. 19.45. Przed porządkiem dziennym r. Buszek postawił wniosek nagły, by prezydjum miasta interwenjowało gdzie należy w sprawie angażowania do PKO urzędników miejscowych oraz, aby wkładki wpłacane do PKO przez mieszkańców miasta były obracane na potrzeby miejscowe. Nagłość wniosku uchwalono jednogłośnie. Z porządku dziennego r. dr. Nowak-Przygodzki referował sprawę zakupna 7 kartonów Grottgera z cyklu Warszawa I. Mówca przypomniał, że miasto posiada już 45 kartonów Grottgera. Gdy nadarza się sposobność kupna tych kartonów za cenę śmiesznie małą 45 tys. zł. lekkomyślnością byłoby nie skorzystać z niej. To też tak Magistrat, jakoteż szereg komisyj i sekcyj uchwalił zakupić te kartony, mimo sytuację, w jakiej znajdują się finanse miasta. W dyskusji zabrał głos r. Szczyrek, który żądał odroczenia tej sprawy, r. Kurczyński zaś wyraził podziękowanie prezydjum, że kupno to doprowadziło do skutku. Wiceprez. dr. Stroński wyjaśnił, że prezydjum decyzję pozostawiło Radzie m. W rezultacie wnioski referenta uchwalono. Klub PPS. wstrzymał się od głosowania. Na tem o godz. 20.30 zamknięto obrady jawne, a zarządzono tajne.

Sąd grodzki w Janowie nie będzie zniesiony.

Agencja WSCHÓD dowiaduje się, że pogłoski o zniesieniu sądu grodzkiego w Janowie nie mają żadnych podstaw, a koła miarodajne zaprzeczają tym pogłoskom w sposób stanowczy. Równocześnie Agencja WSCHÓD dowiaduje się, że w obecnej chwili czynniki miarodajne nie zamierzają przeprowadzać żadnych redukcyj Sądów na terenie Małopolski Wschodniej.

Dnia 11 listopada

przedstawienia we wszystkich kinoteatrach lwowskich o godzinie 12 w południe.

W Ratuszu odbyło się zebranie właścicieli wszystkich kinoteatrów we Lwowie, a to w związku z projektem urządzenia w dniu 11 listopada przedstawień kinomatograficznych o godzinie 12 w południe. Właściciele kinoteatrów lwowskich zadeklarowali na ręce wiceprez. dr. Strońskiego projekt urządzenia w powyższym terminie przedstawień popularnych z udziałem prelegentów z tem, że ceny wstępu będą wynosić 20 do 30 gr. W dniu tym wyświetlane będą wyłącznie obrazy polskie.

Ś. p. pułkownik Janusz Dłużniakiewicz.



Dnia 19 b. m. podczas przejażdżki kajakiem na Sanie utonął ś. p. pułkownik Janusz Dłużniakiewicz, dowódca 2 pułku strzelców podhalańskich. Zmarły rozpoczął służbę wojskową w Legjonach w roku 1914, początkowo jako dowódca plutonu w I Brygadzie, następnie zaś na czele kompanji. Podczas wojny bolszewickiej dowodził 3 pułkiem piechoty legjonowej. Odznaczony był orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Podajemy fotografję zmarłego w mundurze legjonowym.

Skarb w polskiej książce.

Dla bibljofilów i amatorów starych druków prawdziwą kopalnią są skrzynie t. zw. bukinistów (antykwarjuszy) wyłożone na kamiennych parapetach nad Sekwaną w Paryżu. Bardzo często też są wypadki znalezienia jakiegoś cennego zabytku, druku lub rękopisu, które bukinista nieraz sprzedaje za bezcen.

Rzadszy natomiast jest wypadek, który się przytrafił ostatnio pewnemu adwokatowi paryskiemu p. R., który zainteresował się oryginalną oprawą i nabył książkę. Był to tom poezyj Bohdana Zaleskiego.

Jakież było zdziwienie tego bibljofila, gdy przeglądając książkę w domu znalazł w niej prawdziwy skarb, mianowicie 10.000 franków w banknotach 500-frankowych, powkładanych między kartki. Na książce samej niema żadnego napisu lub znaku, który by pozwolił określić, kto był poprzednim właścicielem książki.

KRONIKA

Październik 21 Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Urszuli
Gr.-kat. Pelagji
Wschód słońca g 6 m 36
Zachód „ g 16 m 53

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Piątek, 21 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Pajace" i „Rycerskość wieśniacza".
Sobota, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)
Niedziela, 23 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Porwanie Sabinek".
Niedziela, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)
Poniedziałek, 24 b. m.: Opera.
Wtorek, 25 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)
Środa, 26 b. m., o godz. 7.30 w.: Opera.
Czwartek, 27 b. m., o godz. 730 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)
Piątek, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)
Sobota, 29 bm., o godz. 7.30: Opera.
Niedziela, 30 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Porwanie Sabinek".
Niedziela, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Marjusz". (Abon. 2.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Abon. 2.)
Niedziela, 23 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Lekarz bezdomny".
Niedziela, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Abon. 2.)
Poniedziałek, 24 bm., o godz. 7.30 w.: „Olimpja". (Abon. 2.)
Wtorek, 25 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Abon. 2.)
Środa, 26, b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Przedstawienie zakupione.)
Czwartek, 27 b. m., o godz. 730 wiecz.: „Dziwni kochankowie".
Piątek, 28 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Abon. 2.)
Sobota, 29 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Pinokio", bajka dla dzieci.
Niedziela, 30 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Lekarz bezdomny".
Niedziela, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Olimpja". (Abon. 2.)

Teatr Wielki. Premjera „Marjusza", świetnej komedji Marcelego Pagnola odbędzie się już jutro, w sobotę, 22 b. m. Życie wielkiego portu, kłębowisko przygłuszonych żądz i dzikich, niepohamowanycn instynktów, oraz — morze, rozszalałe, lecz porywające, upajające nadzieją osiągnięcia czegoś nieznanego, przeczuwanego — oto tło „Marjusza" Pagnola. Marsylja — miasto portowe, teren spotkania najrozmaitszych narodów i ras, nadaje sztuce egzotyczną dla nas poezję dalekich mórz. Reżyserja spoczywa w wytrawnej ręce p. J. Strachockiego. Ramy plastyczne skomponował p. Otto Rex. Obsadę tworzą: pp. J. Martini, Z. Wierzejska, J. Chodecki, J. Machalski, Brochwicz, Wasilewski, Przystawski i Gołaszewski.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Quick".
ATLANTIC: „Dobranoc Wiedniu".
CASINO: „Człowiek - małpa".
CHIMERA: „Kult ciała".
COLOSSEUM: Film „Orli szczyt". Rewja „To kobiety temu winne".
KOPERNIK: „Frankenstein".
MARYSIEŃKA: „Frankenstein".
OAZA: „Nenita, kwiat Hawanny".
PALACE: „C. k. Komenda serc".
PAN: „Kongres tańczy".
PASAŻ: „Tajny detektyw".
PROMIEŃ: „Monte Carlo".
SŁOŃCE: nieczynne.
STYLOWY: „Kobieto, nie grzesz" i „Sekretarka osobista".
ŚWIT: „Pod dachami Paryża".

Z Katol. Związku Polek (ul. Rutowskiego L. 13). **Walne Zgromadzenie** członków K. Z. P. odbędzie się w piątek, dnia 28 października br. o godz. 4 popołudniu w lokalu Związku. Uprasza się o liczny udział P. T. członków. — W lokalu Szwalni, prowadzonej przez Katolicki Związek Polek, otwarty będzie w najbliższym czasie **Kurs trykotarstwa,** pod kierunkiem znanej ze swych pięknych wyrobów p. Marji Nowackiej. Nauka odbywać się będzie dwa razy w tygodniu, w godzinach wieczornych. Opłata miesięczna 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarja Szwalni od godziny 9 do 13.

Konkurs na stypendjum. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendjum w kwocie 300 zł. rocznie z Fundacji im. śp. Feliksa Szumlańskiego dla uczniów szkół gimnazjalnych we Lwowie. O stypendjum ubiegać się mogą ubodzy uczniowie religji katolickiej, obrządku rzymsko- grecko- i ormiańsko-katolickiego, którzy wykażą postęp w naukach z odznaczeniem. Termin wnoszenia podań 31 października br.

Posiedzenie Sekcji organizacyjnej Komitetu Obchodu 14-tej Rocznicy Niepodległości odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 18-tej, w sali posiedzeń Magistratu, Ratusz, I. p.

Odznaki honorowe dla komisarzy spisowych. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie nadesłał do Magistratu m. Lwowa odznaki honorowe dla osób, które brały udział w przeprowadzeniu II. powszechnego spisu ludności na terenie miasta Lwowa w grudniu 1931 r. w charakterze starszych i okręgowych komisarzy spisowych. Ponieważ wiele osób zmieniło miejsce zamieszkania i z tego powodu nie można im doręczyć zaproszeń, Magistrat uprasza wszystkich zainteresowanych, aby bezzwłocznie zawiadomili Miejski Urząd Statystyczny (Lwów, pl. św. Ducha 3) o obecnem miejscu pobytu, przyczem dodaje, że odznaki nadane zostały nietylko czynnym, ale także rezerwowym i zapasowym komisarzom spisowym. Wręczenie odznak nastąpi dnia 28 bm. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej, osoby zaś, które w powyższym terminie nie będą mogły przybyć, winny zgłosić się po odbiór odznaki w Miej. Urzędzie Statystycznym w terminie do dnia 14 listopada b. r. Odbiór odznak może nastąpić tylko osobiście. Osobom zamieszkałym poza Lwowem odznaki zostaną przesłane pocztą, w miarę uzyskania adresów.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 24 października 1932 o godz. 6-tej wieczorem w Instytucie Zoologicznym U. J. K. ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. Stanisław Tołłoczko przedstawi pracę, wykonaną wspólnie z p. doc. Kemulą p. t. Mechanizm fotochemicznej kondenzacji eteru. 2) prof. Benedykt Fuliński przedstawi pracę własną p. t. Charakterystyka fauny wirków (Turbellaria) strefy przybrzeżnej naszego Morza. — Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Niedopałek papierosa przyczyną pożaru.

Wczoraj w zabudowaniach Lichtschütza Józefa, właściciela restauracji przy ul. Łyczakowskiej l. 186, zapaliła się stojąca na podwórzu drewniana szopa, w której znajdowały się deski. Zawezwana straż pożarna ogień wkrótce ugasiła. Jak wykazało śledztwo, pożar powstał prawdopodobnie z porzuconego niedopałka papierosa. Strata wynosi ok. 1500 zł. Natomiast z ludzi nikt nie doznał żadnych obrażeń.

Samobójstwo na Wysokim Zamku.

Wczoraj w alejach Wysokiego Zamku nieliczni przechodnie zauważyli leżącą na ziemi młodą dziewczynę. Stwierdzono, że otruła się ona płynem siarko-miedzi. Nazywa się Helena Dziedzińska. Powodem jej zamachu samobójczego była niechęć do życia.

Tragiczny wypadek przy wyskakiwaniu z tramwaju.

Wczoraj rano przybyła tramwajem na Dworzec główny 42-letnia Sali Krämer z Tłustego. Wymieniona wyskoczyła z wozu — chcąc naprzełaj szybciej dostać się do westybulu dworca. W tej chwili Krämer uderzyła głową o słup żelazny, doznając rozbicia czoła. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do Szpitala powszechnego.

Placówka komunistyczna we Lwowie.

Policja polityczna we Lwowie przeprowadziła wczoraj nagle rewizję w szopie na niezabudowanej parceli przy pl. Teodora 14. Znaleziono znaczne ilości ulotek o treści antypaństwowej. Aresztowano kilkadziesiąt osób, przyczem m. in. u jednej z aresztowanych znaleziono 500 dolarów i 4.000 zł. Aresztowanych przekazano Sądowi.

Wiadomości z kraju.

STANISŁAWÓW. **Pożar tartaku.** We wsi Poiła, pow. Kałusz, wybuchł z nieustalonej dotąd przyczyny pożar, skutkiem którego spłonął doszczętnie 3-piętrowy młyn turbinowo-wodny Dory Friedlender i Ski wraz ze wszystkiemi przyrządami oraz dwoma budynkami. Szkoda wynosi około 100.000 złotych.

ZBORÓW. **Nowe mosty.** W bieżącym tygodniu oddano do użytku publiczności dwa nowo wybudowane mosty dębowe, które w lecie br. w czasie katastrofalnego oberwania się chmury zostały zniesione na rzece Strypie w Presowcach i Łopuszance w Olejowie. Budowę tych mostów prowadził Tymczasowy Wydział Powiatowy w Zborowie przy pomocy własnych funduszów i własnych sił technicznych.

BORYSŁAW. **Zamach morderczy.** We wsi Litynia, pow. Drohobycz, wczoraj wieczorem nieznany sprawca strzelił z karabinu do znajdującego się na polu wieśniaka Fedia Łoskowa, raniąc go ciężko w brzuch. Morderca, korzystając z ciemności, zbiegł w niewiadomym kierunku. Łoskowa w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

Projekt ustawienia pomnika ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego — na pl. Cłowym.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu budowy pomnika ks. biskupa Bandurskiego pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, który obrady zagaił. Następnie objął przewodnictwo obrad prezes Komitetu wiceprez. dr. Stroński i przedstawił zebranym projekt budowy pomnika ks. biskupa Bandurskiego w szczegółach organizacyjnych. Przemawiali: płk. Floŕek, prymarjusz dr. Ostrowski i inni. W najbliższym czasie będzie rozpoczęta akcja celem uzyskania odpowiednich funduszów na budowę pomnika.

Co do wyboru miejsca pod pomnik nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, prawdopodobnie stanie on na pl. Cłowym, na tle budynku Izby Skarbowej, którego fasada uległaby rekonstrukcji i odnowieniu. Równocześnie sam pl. Cłowy ulegnie przebudowaniu, a to w związku z planem odsłonięcia części kościoła OO. Bernardynów. Wreszcie należy dodać, że całość projektu łączy się również z przeznaczeniem kościoła Klarysek na kościół garnizonowy. Ustawienie pomnika ks. biskupa Bandurskiego tuż obok kościoła garnizonowego byłoby jak najbardziej wskazane ze względu na wybitną rolę, jaką w wojsku polskiem odegrał zasłużony biskup-żołnierz.

Wycieczka inżynierów, techników i przemysłowców do Z. S. S. R.

Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie urządza w czasie świąt Bożego Narodzenia wycieczkę do Rosji Sowieckiej. Wycieczka ta dostępna tylko dla sfer przemysłowych wywołała wielkie zaciekawienie. Pożyteczna Inicjatywa Stowarzyszenia Inżynierów poznania z bliska rynku rosyjskiego spotkała się z poparciem Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Również Izba Przemysłowo-Handlowa przyrzekła swą pomoc przy organizacji wspomnianej wycieczki.

Wycieczka wyjeżdża z Warszawy 15 grudnia rb. Potrwa ona trzy tygodnie. Uczestnicy zwiedzą najciekawsze ośrodki przemysłu rosyjskiego i przez czas swego pobytu w Rosji zapoznają się z różnemi gałęziami przemysłu rosyjskiego. Pozatem wycieczka pozna nowe zakłady przemysłowe, wielkie elektrownie, fabryki maszyn, samochodów, odlewnie stali, fabryki chemiczne, wielkie fabryki obuwia, traktorów, instytucje kulturalne i oświato we, szpitale i ich urządzenia itd.

Specjalne zaciekawienie wywołuje niedawno otwarta wielka elektrownia wodna „Dnieprostroj".

Do udziału w wycieczce zgłaszają się ze wszystkich stron kraju inżynierowie, przemysłowcy, architekci i technicy.

Wszelkich szczegółowych informacyj udziela Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, Bielańska 16 codziennie między 5—7 wiecz. oraz Ajencja „Orbis" w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 153 codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór.

Szczegóły tragicznego wypadku na Sanie.

Szczegóły zatonięcia dowódcy II. p. Strzelców Podhalańskich w Sanoku ś. p. pułk. Janusza Dłużniakiewicza, wedle opowiadania porucznika Florkowskiego, który towarzyszył zmarłemu w wycieczce kajakiem po Sanie, przedstawiają się nasępująco: We środę o godzinie 11.30 na przestrzeni między wsią Wapowce a wsią Kuńkowce zerwał się nagle silny wicher, który wywrócił kajak. Obaj oficerowie wpadli do wody. Porucznik Florkowski umie doskonale pływać, natomiast pułkownik Dłużniakiewicz nie był dobrym pływakiem. Porucznik starał się uratować pułkownika, ten jednak wciągnięty został przez wir odrazu na dno. Wówczas por. Florkowski dał nurka i udało mu się wydobyć pułk. na powierzchnię wody i położyć na brzegu kajaka. Pułkownik był już wtedy nieprzytomny. Por. Florkiewicz usiłował wyskoczyć na kajak i wciągnąć tam pułkownika, jednak pośliznął się i wpadł do wody a równocześnieześliznął się również pułkownik Dłużniakiewicz, który ponownie poszedł na dno. Por. Florkowski nie zaprzestał poszukiwań, które jednak były bezskuteczne. Zawiadomione o wypadku władze zarządziły natychmiast poszukiwanie ciała. W akcji tej biorą udział okoliczni rybacy, saperzy, oraz oficerowie 2 p. Strzel. Podh., którzy przybyli z Sanoka. Do tej pory jednak zwłok nie zdołano odnaleźć. Na miejsce wypadku wyjechał również starosta przemyski Remiszewski. (PAT).

Jak mieszkali dawni Rzymianie.

Najnowszą zdobyczą ostatnich poszukiwań w Herkulanum jest odkopanie w całości około trzydziestu willi, bogatszych i skromniejszych, co pozwala nam na poznanie zewnętrznych form życia dawnych mieszkańców Herkulanum. Architektura Herkulanum różni się znacznie od wykopalisk Pompei, jest bardziej rozwinięta i bogatsza. Na krańcu miasta odnaleziono szereg bogatych domów. Wzdłuż ich fasad ciągnie się nieprzerwany łańcuch tarasów, krużganków, ogrodów wiszących, sal wypoczynkowych (cubicula diurna), z których roztacza się wspaniały widok na morze. Drzwi i korytarze wewnętrzne położone były w ten sposób, że światło i powietrze morskie dochodziły do wszystkich zakątków domu.

Jedną z najlepiej zachowanych willi jest t. zw. „Dom pod jeleniami". Budynek podzielony jest na dwie części: północną i południową, które są połączone ogromnemi szklanemi drzwiami. Strona północna zawiera, poza pokojami przeznaczonemi dla niewolników, sale przyjęć i salę jadalną. Strona południowa, przylegająca do loggji, tworzy najelegatszą część domu. Znajduje się tam wielki hall, w którym odbywały się bankiety, salony przyjęć i buduary z widokiem na morze, w których odbywano siestę. Piękno architektury podnoszą malowidła i wspaniałe posadzki inkrustowane marmurem.

W miarę jednak jak posuwamy się ku centrum miasta, uderza nas różnica pomiędzy domami sfer wyższych a klasy robotniczej, rozrzuconemi w nieładzie i ściśniętemi na wąskiej przestrzeni. Zachowany jest tu niespotykany nigdzie indziej typ architektury. Są to skromne domy, podzielone na oddzielne mieszkania, wynajmowane prawdopodobnie przez właścicieli rzemieślnikom, drobnym kupcom i t. p. Szkielet tych domów skonstruowany jest prawie całkowicie z pali drzewnych. Przypominają one żywo typ domu wiejskiego, spotykany obecnie w Anatolji i na brzegach morza Śródziemnego.

M. C.

Przebudowa placu św. Zofji.

Dowiadujemy się, że Magistrat przystąpił do przebudowy pl. Św. Zofji w ten sposób, że ul. Jabłonowskich uzyska na ten plac 2 wyloty. Drugi nowy wylot umieszczony został częściowo na terenie dzisiejszego placu targowego. Głównym motywem tej zmiany jest potrzeba uzyskania łatwego połączenia między ul. Jabłonowskich a ul. Stryjską. Między dwoma wylotami ul. Jabłonowskich urządzony będzie mały zieleniec, na którym umieszczona zostanie wysoka latarnia elektryczna. Równocześnie nastąpi rekonstrukcja placu targowego, który będzie rozszerzony w kierunku dawnej szkoły koszykarskiej. W niedalekiej przyszłości szkoła koszykarska, która przed kilku miesiącami została przeniesiona do Rudnika nad Sanem będzie zburzona, a wówczas nastąpi dalsza przebudowa placu Św. Zofji, który łącznie z ul. Św. Zofji będzie znacznie rozszerzony.

Minister powieściopisarzem.

Minister powieściopisarzem, a raczej powieściopisarz ministrem, nie jest to zbyt częste. Obecnie Francja ma takiego ministra, a jest nim p. Jan Mistler, podsekretarz stanu sztuk pięknych. Ten najmłodszy członek dzisiejszego rządu francuskiego dał się już poznać jako autor dwóch powieści. Będąc już na urzędzie ministra, wydał przed kilku dniami trzecią swoją książkę „La Maison du docteur Clifton". Jest to zbiór nowel w stylu Edgara Poe. Obecnie pracuje nad sztuką teatralną i nową powieścią w miare, jak mu na to pozwala spełnianie funkcyj ministerjalnych.

W Ameryce panuje optymizm.

Pisma amerykańskie publikują odpowiedzi przeszło 100 banków, przed siębiorstw przemysłowych i handlowych na ankietę dotyczącą horoskopów na rozwój sytuacji gospodarczej w najbliższym czasie. Z firm, które wzięły udział w ankiecie 77% stwierdza, że już obecnie nastąpiło ożywienie w obrotach handlowych i że najniższy punkt depresji został przekroczony.

Koncentracja w niemieckim przemyśle hotelowym.

Na terenie niemieckiego przemysłu hotelowego nastąpiła obecnie daleko idąca koncentracja przez połączenie się dwóch koncernów tego przemysłu. Koncern tow. akc. Hotelbetrieb, który jest właścicielem hoteli Bristol, Kaiserhof, Bellevue, Baltis i Centralhotel w Berlinie podjął akcję zmierzającą do nabycia 2 wielkich berlińskich hoteli Fürstenhof i Palasthotel, należących do koncernu Aschingera. Szczegóły tej olbrzymiej transakcji zakomunikowane zostały na specjalnie zwołanem zebraniu akcjonarjuszy obu koncernów. Cena nabywcza obu hoteli wyniesie 10 milj. marek, co odpowiada połowie wartości przedwojennej. Na obu hotelach ciążą zobowiązania hipoteczne w wysokości 3 miljonów marek, które zostają przejęte przez nabywców. Należności nabywców wobec koncernu Aschingera, wynoszące przeszło 3 miljony marek, zostaną zlikwidowane w formie akcji. Na zebraniu akcjonarjuszy ujawniły się rozbieżności zdań, gdyż szereg poważnych akcjonarjuszy wyraził obawy, że transakcja przyniesie jedynie straty. Ostatecznie jednak przeforsowano uchwałę w sprawie tej koncentracji.

Kurs dla działaczy społecznych B. B. W. R. we Lwowie.

W ubiegły piątek, tj. 14 bm. odbył się we Lwowie w sali „Teatru Rozmaitości" Kurs dla działaczy społecznych B. B. W. R. Na Kurs ten przybyło 156 kandydatów z powiatu lwowskiego, rudeckiego, jaworowskiego, bobreckiego, gródeckiego i żółkiewskiego.

O godz. 9.30 rano nastąpiło otwarcie Kursu przemówieniem prezesa Rady Naczelnej dra Zdzisława Strońskiego, który witając uczestników, wezwał ich do pracy dla dobra Państwa.

Następnie obszerny referat o zadaniach władz administracyjnych na terenie powiatu wygłosił z wielką znajomością przedmiotu poseł Stanisław Augustyński i omówił również nowy projekt gospodarki samorządowej, roz wiązujący naprawdę palące konieczności.

Drugi referat o projekcie nowej Konstytucji wygłosił poseł dr. Stefan Mękarski.

Poseł dr. Zdzisław Stroński wygłosił referat: „Ideologja Obozu Państwowego" — wywołując u słuchaczy wielkie zainteresowanie.

O godz. 1-szej w południe nastąpiła wspólna fotografja, poczem udali się uczestnicy na wspólny obiad.

O godz. 3-ciej popołudniu nastąpił dalszy ciąg wykładów, które rozpoczął senator dr. Henryk Loewenherz referatem o sprawach mniejszościowych, podając wytyczne, jakiemi kierować się musi społeczeństwo tak polskie jak i ruskie we wspólnem pożyciu.

Ostatni referat wygłosił poseł Wojtowicz na temat: „Praca w organizacjach gospodarczo - społecznych".

Kurs udał się znakomicie, słuchaczami byli przeważnie rolnicy, resztę stanowili nauczyciele i urzędnicy gminni. Wieczorem w lokalu Rady Naczelnej BBWR. odbyło się zebranie towarzyskie z herbatą dla uczestników Kursu.

Jesień.



Oto typowy obrazek jesienny z wsi polskiej.

Kraków w hołdzie Wyspiańskiemu.

Prace Komitetu obchodu 25-ej rocznicy śmierci Wyspiańskiego nabrały żywego tempa wobec tego, że zaledwie miesiąc dzieli nas od uroczystości. Rozpoczną się one faktycznie już z dniem 1-go listopada przedstawieniem „Wesela" w teatrze im. Juljusza Słowackiego.

Program ramowy właściwych uroczystości został ostatecznie ułożony i przedstawia się następująco:

24 listopada uroczysta Akademja radjowa, transmitowana na całą Polskę;

25 listopada po nabożeństwie w kościele OO. Franciszkanów w „Złotej Sali Domu Katolickiego" Akademja dla młodzieży szkół średnich zbiorowy hołd młodzieży szkół powszechnych na Rynku Krakowskim,

26 listopada nabożeństwo w kościele N. Marji Panny, poczem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w domu przy placu Marjackim l. 8; otwarcie wystawy w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Uroczystość tę poprzedzi wystawienie „Weimaru", ujęte w sposób zupełnie nowy i oryginalny;

27 listopada uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, której Wyspiański był członkiem. Akademja w Teatrze Miejskim, a następnie pochód artystów i literatów z całej Polski na „Skałkę", celem złożenia hołdu prochom Wieszcza.

Wieczorem w teatrze „Wesele".

28 listopada rano nabożeństwo żałobne na „Skałce" dla rodziny Zmarłego, reprezentantów władz i świata naukowego oraz artystycznego.

Wieczorem w teatrze „Noc Listopadowa".

W czasie od 24 listopada uroczyste poranki lub wieczorki w szkołach, Domu Żołnierza, Świetlicach strzeleckich i t. p.

Lynchowanie murzynów.

Sprawiedliwość ludu, wymierzana doraźnie i impulsywnie, nie zawsze korzystnie wygląda w danych statystycznych. Według raportu Wickershama w latach od 1882 do 1930 zlynchowano w Stanach Zjednoczonych 533 murzynów. Są to, oczywiście, tylko dane oficjalne. Z „Forum" dowiadujemy się, że w r. 1929 zlynchowano 12 murzynów, a w r. 1930 — dwudziestu pięciu. Na jednym z nich odbył się samosąd za to, że nie zatrzymał w porę samochodu na znak policjanta, nad innym — za świadczenie przeciwko białemu. Kilku zlynchowano za pobicie białych, kilku za podejrzenie zabójstwa.

Szkolnictwo nauczycielskie w Polsce.

Ostatnie dane statystyczne wykazują, iż w roku 1931-32 istniało w Polsce 195 seminarjów nauczycielskich, w tem 116 państwowych, 16 samorządowych i 63 prywatnych. Seminarja te liczyły 30.805 uczniów, w tem 17.644 kobiet. Kursów nauczycielskich było 12, w tem 10 państwowych i 2 prywatne; uczęszczało na nie 432 słuchaczy, w tem 312 kobiet.

Seminarjów ochroniarskich istniało w Polsce 14, w tem 8 państwowych i 6 prywatnych; liczyły one 1.058 słuchaczek. Seminarjów nauczycielek rzemiosł było 7; posiadały one 613 słuchaczek.

Klub stukilowców.

Wśród różnych oryginalnych zrzeszeń istnieje i takie. Czterdziestu ludzi, których zrazu nie łączyło nic ponad to, że każdy z nich musiał przekroczyć wagę stu kilo, utworzyło związek, klub towarzyski i spoiło się trwałą przyjaźnią. Okazało się bowiem, że grubasy mają dużo cech wspólnych. Są dobroduszni, lubią dobrze zjeść i... jeździć na rowerze. Oczywiście, musi to być rower nieladajaki, aby wytrzymać wagę 120 lub 150 kilo. Pozatem mają dużo wspólnych kłopotów. Nic gotowego kupić nie można, wszystko na obstalunek. Ubranie kosztuje dwa razy drożej, niż każdego przeciętnego człowieka. Nie każda taksówka chce wieźć takiego pasażera, czasem trzeba udobruchać szofera paroma mocnemi apero. Słowem, dużo wspólnych żalów i tematów do rozmowy znajdują stukilowcy w klubie przy ulicy de la Folie-Mericourt w Paryżu.

Prezes klubu, p. Armel-Duval, według swego własnego wyrażenia, ma wagę piórkową, waży bowiem zaledwie 120 kilo. Wywołuje to uśmiech politowania na ustach zasłużonego klubowca, p. Le Noble, o pięknej wadze 187 kilo. Dotychczas jest ta waga rekordowa. Może niebawem zapisze się do klubu jakiś dwustukilowiec, który z pogardą wyrażać się będzie o dziecinnej wadze swych kolegów.

List ze Stanisławowa.

Zebranie Koła Rodzicielskiego I gimn. — Stanisławów w Państw. Radzie Kolejowej. — Uroczystość Niemców stanisławowskich. — Pogłoski o zniesieniu Izby Rzemieślniczej. — Koło L. O. P. P. Pracowników Kasy Chorych. — Teatr a zawody bokserskie. — Imprezy artystyczne w Stanisławowie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Dnia 30 b. m. odbędzie się Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego przy I gimn. państw. im. M. Romanowskiego. Porządek dzienny przewiduje obok sprawozdań z działalności Koła w ub. roku, także ciekawy referat dyr. Juna na temat współpracy domu ze szkołą. Zaznaczyć należy, że Koło Rodzicielskie I gimn. było pierwszem z tych, jakie powstały w Stanisławowie i przy ofiarnej współpracy dyr. Trusza, a obecnie dyr. Juna rozwinęło b. owocną dla dobra młodzieży działalność.

* * *

W związku z powołaniem do życia Państw. Rady Kolejowej z siedzibą w Warszawie, odbyło się onegdaj posiedzenie Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, na którem przyjęto wniosek p. Haftera, wiceburmistrza Stanisławowa i kierownika tut. ekspozytury Izby, by Stanisławów uzyskał również reprezentację do Rady Kolejowej.

* * *

Onegdaj odbyła się w naszem mieście uroczystość 150-lecia osiedlenia się Niemców w Stanisławowie. Jak wiadomo, Stanisławów posiada na tak zw. Majzlach liczną kolonję niemiecką, która posiada własny kościół, gimnazjum, szkoły, bursy i t. d. W uroczystości, która miała przebieg b. uroczysty, wzięła udział cała kolonja niemiecka, czująca po polsku, oraz przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj publicznych.

* * *

Pod wpływem artykułu „Kurjera Lwowskiego", rozeszły się w Stanisławowie pogłoski, zresztą niepotwierdzone przez władze, że w najbliższym czasie stanisławowska Izba Rzemieślnicza ulegnie likwidacji. Ze strony Izby Rzemieślniczej wskazują na bezcelowość podobnej likwidacji, któraby do reszty podkopała byt podupadłego i tak rzemiosła. Za zniesieniem Izby nie mogą przemawiać takie względy, jak deficyt, gdyż Izba utrzymuje się wyłącznie z własnych funduszów, nie pobierając żadnych subwencyj.

* * *

Na ostatniem zgromadzeniu pracowników Kasy Chorych postanowiono jednogłośnie założyć Koło L. O. P. P. Po referacie prof. Jasińskiego o zadaniach L. O. P. P., dokonano wyboru przewodniczącego w osobie Stefana Zaleskiego Dzięki powstaniu tego Koła, oddział stanisławowski L. O. P. P. zyskuje pokaźną liczbę nowych członków.

* * *

Onegdaj odbyły się zawody bokserskie Cernauti (Rumunja) — Rewera (Stanisławów. Zawody te ściągnęły liczne rzesze publiczności, która ciągłym bojkotem teatru, a licznym udziałem na zawodach bokserskich dała niezbyt pochlebny dowód swych upodobań.

* * *

Bieżący tydzień stoi pod znakiem licznych imprez artystycznych. I tak 22 b. m. odbędzie się gościnny występ b. dyrektora lwowskich teatrów miejskich, L. Czarnowskiego, który wystawi znaną sztukę Haseka „Szwejk". — 23 b. m. teatr im. Moniuszki uraczy naszych milusińskich wystawą baśni czarodziejskiej Wandy Jerzmanowskiej p. t. „Najcenniejszy klejnot Różyczki". — Staraniem księgarni wydawniczej Marjana Hasklera odbędzie się „Wieczór Pieśni" Deli Lipińskiej, znanej piosenkarki i artystki filmowej. W programie piosnki ludowe polskie i rosyjskie oraz piosnki charakterystyczne. Wreszcie 26 b. m. na zakończenie tygodnia Chopinowskiego — koncert Tow. im. Moniuszki z udziałem dyrektora Tadeusza Jareckiego, dr. H. Günsberga, J. Widtowej i Zenobji Janczewskiej.

Obchód 100-ej rocznicy 3-ej części „Dziadów".

Z racji setnej rocznicy napisania 3-ciej części „Dziadów" (w Dreźnie 1932—1932), znane z wysokiego poczucia patrjotycznego wychodźtwo polskie w Saksonji, przygotowuje szereg obchodów. W Lipsku uroczystość taka odbyła się dnia 16 bm. przy licznym udziale kolonji robotniczej i żydów polskich. Wykład p. t. „Kim jest Mickiewicz" wygłosił bawiący przejściowo w Lipsku na studjach, wybitny znawca i badacz literatury polskiej profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Tadeusz Grabowski, który w pięknym i interesującym referacie plastycznie przedstawił zebranym dzieje i twórczość Wieszcza.

Na dalszy program wieczoru złożyły się pieśni polskie i dwie recytacje: „Opowiadania Sobolewskiego" i „Widzenie ks. Piotra".

W akademji wziął również udział konsul dr. Brzeziński wraz z całym personalem konsulatu.

Dalszy ciąg uroczystości mickiewiczowskich odbyć się ma w listopadzie, względnie na początku grudnia b. r. Planowane jest m. in. wystawienie po raz pierwszy w Lipsku i kilku większych ośrodkach wychodźczych, fragmentu III części „Dziadów", co wśród emigracji polskiej w Saksonji wywołało wielkie zainteresowanie.

Monopol importu bawełny.

W najbliższych dniach odbędzie się w Łodzi konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zwołana celem omówienia sprawy importu surowej bawełny do Polski. Czynniki rządowe dążą bowiem do całkowitego zahamowania względnie jak najwydatniejszego odpływu walut za przywożony do Polski surowiec bawełniany. W tym celu mają być rozważone na konferencji zagadnienia przestawienia przemysłu na nowe źródła dostawy bawełny, która importowana byłaby z krajów, posiadających z Polską znaczniejszą wymianę towarową. W krajach tych organizowanaby była kompensata za bawełnę przez utworzoną w tym celu w ramach kartelu przędzalniczego centralę importu bawełny. Centrala ta miałaby za zadanie organizację transakcyj handlowo-importowych wszelkich towarów z Polski oraz zapewnienie przez przędzalników dostaw na bawełnę tym organizacjom i firmom zagranicznym, które przez zabezpieczenie dogodnych dostaw dla przemysłu gwarantowałyby zarazem eksport towarów polskich, ze szczególnem uwzględnieniem rynków zbytu w krajach zamorskich. Czynniki rządowe zdecydowane są zrealizować tę koncepcję ewentualnie nawet drogą wydania specjalnych rozporządzeń ministrów: przemysłu i handlu, skarbu, oraz rolnictwa w ramach ogólnej instytucji kompensacyjnej.

Kobiety lepiej zdają egzaminy.

Pruskie ministerstwo oświaty stwierdziło na podstawie obliczeń statystycznych za ostatnie 18 lat, iż na 16.586 mężczyzn, którzy przystąpili do egzaminów na dyplom wyższy, „obcięło" się 25.6%, otrzymało stopnie dobre 74.4%. Natomiast na ogólną liczbę 3.798 kobiet ścięło się przy egzaminie tylko 12.1%, otrzymało dobry stopień 77.9%. Cyfry te są naocznem potwierdzeniem faktu, iż kobiety są sumieniejsze i pilniejsze w pełnieniu podjętej przez siebie pracy.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 36/32/Rga II. 50. Wpisano w rejestrze firm pojedynczych: Brzmienie, siedziba: Müller, Kołomyja. Przedmiot: Skup i eksport bydła, cieląt i mięsa. Posiadacz: Zurach Müller. Data wpisu. 5885

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 4 lutego 1932.

Firm. 429/31/Poj. I. 91 a. Wpisano w rejestrze firm pojedynczych przy firmie „Sigmund Hoffman Eisen Nürnbergerwaren Guss et Emailgeschirrlager en gros et en detail, Kołomyja — zmianę firmy: Obecne brzmienie „Zygmunt Hoffman hurtownia żelaza sztabowego, blach czarnych i ocynkowanych, skład dźwigarów i wszelkich towarów żelaznych, Kołomyja. Data wpisu. 5884

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 10 grudnia 1931.

LICYTACJE.

E. II. 759/32. Strona zobowiązana ks. Samuel Manugiewicz w Kutach. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy: Józef Baum w Pradze, zastąpionej przez adw. Dr. S. Horowitza w Krakowie, Grodzka, odbędzie się dnia 25 listopada 1932. o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy II gminy miasta Lwowa. Whl. 1898. Oznaczenie realności: Dwupiętrowy czynszowy budynek mieszkalny, położony przy ulicy „Na Błonie" L. 22 b. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 139.936.80 zł. Najniższa oferta 69.968.40 zł. Do realności whl. 1898 ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: płot drewniany, 10 sztuk drzewek jabłonie, 16 sztuk krzewów porzeczek i agrestu, 8 m. kw. bukszpanu, 14 sztuk okien, 2 zlewy, 1 krata kanałowa z syfonem, 6 sztuk muszel wodociągowych, 5 drzwi krzyżowych i 1 umywalka, oszacowane na 1525 zł. 80 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5929-3

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, dnia 22 września 1932.

III. E. 4210/28/60. Edykt. Dnia 30 listopada 1932 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. whl. 1192 dz. II gm. m Lwów, ul. Pod Dębem Nr. 14. Cena szacunkowa 62.725 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi 31.365 zł. 05 gr. 5910

Sąd grodzki miejski, O. III.

Lwów, 11 października 1932.

E. 3579/32. Strona zobowiązana Maks Better i Irma Better w Zabłociu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Śląskiego Banku Eskontowego S. A. w Bielsku odbędzie się dnia 15 listopada 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Zabłocie. Oznaczenie realności: Whl. 1021, dom mieszkalny murowany i stajnia murowana zobow. Maksa Bettera, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 13.964 zł., najniższa oferta 6.982 zł.; whl. 1413, cała realność, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 8.920 zł., najniższa oferta 4.460 zł.; whl. 1414, 1/2 realności — garbarnia częścią murowana i podwórze zobow. Irmy Better własne, wartości szacunkowej wraz z przynależ. 469 zł., najniższa oferta 334 zł. 50 gr.; razem wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 23.353 zł., najniższa oferta 11.776 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5936

Sąd grodzki.

Żywiec, dnia 11 października 1932.

E. 1596/32. Dnia 14 listopada 1932, godz. 12, odbędzie się licytacja whl. 2115 gminy Mielnica składająca się z pg. 1116/1, 1118/1, 1176, 1178/1, 1179. Wartość szacunkowa 957 zł 50 gr. Najniższa oferta 638 zł. 34 gr. Do whl. 2115 należą przynależności kilkadziesiąt drzew owocowych i innych oszacowanych na 72 zł. 50 gr. Sprzedaż nie nastąpi poniżej najniższej oferty. 5935

Sąd grodzki.

Mielnica, 4 października 1932.

E 1517/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Szeiwy Kohn w Leżajsku odbędzie się 17 listopada 1932, godzina 12 w południe, biuro Nr. 19, Licytacja realności lwh. 49 gminy Leżajsk oszacowanej na 940 zł. Najniższa oferta 940 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi 5934

Sąd grodzki, Oddział III.

Leżajsk, 16 października 1932

E 14573/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1932, godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja całej realności 99 — 1/4 części whl. 216 gminy Uherce oszacowanych razem na 1.786 zł. 45 gr. Najniższa oferta razem wynosi 1 190 zł. 97 gr., poniżej ktorej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Sambor, 15 września 1932. 5916

XVIII. E. 1804/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1932 o godzinie 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 80 tut. Sądu odbędzie się licytacja 21, 4544/100 części realności obj. whl. 1061 gm. kat. Borysław, zobowiązanych Izaaka Szernbacha i tow. własnych. Wartość szacunkowa 734 zł. 81 gr. Najniższa oferta 489 zł. 94 gr. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną winne być zgłoszone najdalej na terminie licytacyjnym, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogły być uwzględnione przeciwko nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych ze szczegółami odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej. 5924

Sąd grodzki, Oddział XVIII.

Drohobycz, dnia 30 kwietnia 1932.

XVIII. E. 3131/32. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1932 r. o godzinie 10.30 w sali Nr. 80 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 572 ks. grt. gm. kat. Drohobycz - Lisznia zobowiązanych Löwenthalów własnej. Wartość szacunkowa 36.361 zł. 45 gr. Najniższa oferta 18.180 zł. 73 gr. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, winne być zgłoszone najdalej na terminie licytac., w przeciwnym bowiem razie nie będą być mogły uwzględnione przeciwko nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych ze szczegółami odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej. 5926

Sąd grodzki, Oddział XVIII.

Drohobycz, dnia 4 października 1932.

XII. E. 8998/31/4. Edykt licytacyjny. Na wniosek Gustawa Krumpera w Kałuszu odbędzie się dnia 30 listopada 1932 o godz. 10 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 26 licytacja 1/16 i 1/2 z 1/16, oraz 1/2 z 1/16 whl. 70, całej 1/4 z 1/2, 1/2 z 1/8, oraz 1/2 z 1/8 i 1/4 whl. 71, oraz całej realności whl. 72 gminy Zbora grunty i zabudowania. Wartość szacunkowa whl. 70 — 15 zł. whl. 71 — 1170 zł., zaś whl. 72 — 3181 zł. Najniższa oferta 10 zł., 780 zł. i 2120 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż **nie nastąpi.** 5927

Sąd grodzki, Oddział XII.

Kałusz, 29 września 1932.

V. E. 10152/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek adw. Dra Manharta, zarządcy masy konkursowej Reginy Krauser i tow. odbędzie się dnia 22 listopada 1932, godz. 10, biuro 103 licytacja realności whl. 2872, 6205, 3200 i 262 gm. Stanisławów, składającej się z parcel gruntowych i budowlanych. Przynależność do whl. 2872, 6205 i 3200 budynki fabryczne, mieszkalne i gospodarcze, zaś whl. 262 niema przynależności. Wartość szacunkowa whl. 2872 wynosi 8099 zł., najniższa oferta 4049.50 zł. Wartość whl. 6205 wynosi 10.828 zł., najniższa oferta 5414 zł. Wartość whl. 3200 wynosi 19.635 zł., najniższa oferta 9817.50 zł., zaś wartość whl. 262 wynosi 1710 zł., najniższa oferta 855 zł. Poniżej ofert sprzedaż nie nastąpi. 5942

Sąd grodzki, Oddział V.

Stanisławów, 8 października 1932.

E. 8689/30. Edykt licytacyjny. Dnia 11 listopada 1932 o godzinie 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 5 licytacja realności składającej się z pgrt. lkat. 987, 986/1, 985/1, 988/4, 989, 991/6, 988/6 gm. kat. Jabłonice, ocenionej na 1723 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 1149 zł. 16 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5939

Sąd grodzki.

Delatyn, dnia 6 września 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 25512/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Stanisławowie, dla gminy Opryszowce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z par. 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do dnia 15 lutego 1932. 5932

Sekretarjat Prezydjalny Sądu Apelacyjnego.

Lwów, 14 października 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 24/32/84. Postępowanie ugodowe dłużnika Aleksandra Scheiningera we Lwowie, pl. Gołuchowskich 5, jest zakończone. 5913

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 czerwca 1932.

Sa 213/30/103. Postępowanie ugodowe dłużników Kalmana i Chaji Voglów we Lwowie zastanawia się 5912

Sąd okręgowy.

Lwów, 25 marca 1932.

Sa 10/32/75. Postępowanie ugodowe dłużnika Bernarda Kohna we Lwowie jest zakończone. 5914

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 czerwca 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

I. T. 35/32/3. Edykt. Antoni Gielata, syn Jana i Reginy, urodzony w Leśnicy 16 września 1856 zamieszkały w Skawinkach, wyjechał przed przeszło 45 laty na roboty na Węgry i od tego czasu zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5933

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 12 października 1932.

I. T. 73/31/4. Edykt. Józef Duszyński, urodzony dnia 30 listopada 1889 r. w Suchej Strudze, żołnierz 20 p. p. b. armji austrjackiej, zaginął w niewoli rosyjskiej w roku 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 5687

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Nowy Sącz, 23 lipca 1932.

I. T. 38/32. Edykt. Stanisław Lorenz, rel. rzym. kat., syn Jana i Marji z Trynowskich ur. 7 października 1900 w Krościenku wyżnem, pow. Krosno, żołnierz 2 p. podhal. Wojsk Polskich, zaginął na froncie bolszewickim na wiosnę 1920 r. Kto ma o nim wiadomość winien o tem donieść trzy miesiące po ogłoszeniu. 5755

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, 20 września 1932.

T. 23/32. Stefan Mełnyk syn Konstantego i Katarzyny urodz. 18 sierpnia 1899 w Oleksicach rel. gr. kat. jako żołnierz ukraiński zaginął pod Chyrowem z końcem 1918 r. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 5758

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 24 maja 1932.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 22 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 11.50: Trans z Warszawy. Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.00: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **13.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.15: Poranek szkolny „O srebrnej tkaninie pajęczej". Obrazy z życia wsi. Słuchowisko z muzyką. Śpiewy solowe. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 13.55—15.40: Przerwa. — 15.40: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Instyt. Naukowo-Wydawniczego red. I. J. Targ. — **16.00: Słuchowisko dla dzieci „Babie Lato" Stanisławy Daszyńskiej. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 16.40: Trans. z Warszawy. Odczyt p. Elli Megyery „Węgierska sztuka ludowa". — **17.00: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 17.30: D. c. koncertu orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego.** — 17.40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. — **17.55: Odczytanie programu na dzień następny.** — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni, w przerwie Wiadomości bieżące. — **18.55: Płyty. — 19.10: Rozmaitości.** — 19.30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — 19.45: Trans. z Warszawy Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Mieczysław Fogg (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). — W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.00: Przerwa. — 22.05: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski w wyk. Leopolda Muenzera. — 22.40: Trans. z Warszawy. Feljeton „W ojczyźnie Walter Scotta" wygł. St. Podhorska-Okołów. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 20 października.

Obroty giełdowe: Tesp zł. 75.—.

Skromne obroty w akcjach „Tesp" — usposobienie słabe.

Dolar w obrotach pryw. zł. 8.89.5.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 października.

Obroty tylko w ziemniakach po cenach w ramach notowań. Pozatem zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska: Ziemniaki przemysłowe od 3.00 do 3.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 21 października.

DEWIZY: Holandja 358,90, Londyn 30,26; Nowy Jork 8,91,2; Paryż 35,04; Praga 26,41; Szwajcarja 172,30; Włochy 45,65; Berlin 211,95.

AKCJE: Bank Polski 87.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. budowlana 38,50; 4 proc. poż. inwest. 96,50—97,—; 4 proc. poż. inwestycyjna ser. 103,25; 5 proc. poż. konwersyjna 40,50—41,00; 6 proc. poż. dolarowa 55,50; 4 proc. poż. dolarowa 50,00; 7 proc. poż. stabiliz. 55,50; 10 proc. poż. kolejowa 100,00.

A. DONALD. 7)

Krew, dynamit i miłość.

Powieść strasznie sensacyjna.

III.

SIERŻANT LUFA PRZY PRACY.
NA TROPIE.
LEKARZ NA WIDOWNI.

Mylilby się ten, ktoby sądził, że pierwsze niepowodzenie zdołało złamać energję sierżanta Lufy. Wprost przeciwnie! Ze zdwojonym zapałem zabrał się Lufa do wielce skomplikowanej i tajemniczej sprawy morderstwa seksualnego, tem bardziej, że chodziło tu i o jego ambicję, mocno zranioną poranną pomyłką. Nie mógł sobie wybaczyć tego skandalicznego aresztowania niewinnych ludzi, zaś cierpkie wyrzuty i ironizowania inspektora Duponta legły w nim, jak torfowisko, szeregiem kolejnych pokładów i zdały się spać...

Jednak świadomość psiego obowiązku wobec twardego prawa wzięła górę nad przykrem zniechęceniem i sierżant rączo zabrał się do szczegółowego śledztwa. Długie godziny spędził na rozmyślaniu, analizowaniu wszystkich, nawet najdrobniejszych szczegółów, które mogłyby rzucać jakieś światło na osobę zamordowanej, bądź zbrodniarza. Zastanawiało go szczególnie to, jak mógł wejść morderca do mieszkania, niezauważony przez stróża? Tu nasunęła mu się myśl, czy nie należałoby szukać zbrodniarza wśród mieszkańców domu. Szybko przejrzał sporządzony już wcześniej przez inspekto ra Duponta spis: p. Levre, właścicielka; p. Paul Pied, emeryt. generał, p. Anita Preservatescep, małżonka admirała holsztyńskiego; p. A. Lupinowie, aptekarstwo; p. H. Drumasowie, właściciele fabryki konserw; p. de Gauche, akuszerka dypl., no i Vineton, bezręki inwalida, stróż. Nie, między tymi ludź mi nie było napewno zbrodniarza.

Krył się on bezwątpienia wśród bliskich znajomych zamordowanej, wszak stróż twierdzi, że opuściła mieszkanie w towarzystwie jakiegoś wytwornie ubranego mężczyzny... Tak, ale też stróż twierdzi, że więcej do mieszkania nie wróciła... A jednak musiała wrócić! Kiedy? Stróż uparcie, mimo wszystko, utrzymuje, że po jej wyjściu otwierał bramę tylko jeden raz, mianowicie około godziny pierwszej, wypuszczając jakiegoś pana. Po dłuższej indagacji zdołał dowiedzieć się jeszcze od przerażonego stróża tylko tyle, że kilka razy na zamordowaną oczekiwała przed domem czarna limuzyna, że bardzo mało przebywała w swem mieszkaniu, że naogół była wesoła i hojna w napiwkach i gdy wychodziła po raz ostatni, miała przy sobie małą podróżną walizeczkę i była czemś ogromnie podniecona: — „głośnym śmiechem i okrzykom nie było końca" — twierdził — „własnych kluczy do bramy nie miała, ja jej nie otwierałem" — zapewniał — „więc doprawdy, trudno mi było wierzyć, że ją zamordowano, ale ta krew..."

— Tak, tak — przerwał mu sierżant ta sprawa jest ciemna, djabelnie ciemna, ale tem wdzięczniejsza dla nas, policji.

Przeszło godzinę strawił na oglądaniu wszystkich zakamarków kamienicy nr. 13; przeszukał strych, piwnice, opukał w nich ściany i posadzki, zbadał zamek w bramie, lecz wszystko bez rezultatu! Nie wpadł na najdrobniejszy ślad, któredy mógł wejść i zniknąć wraz ze zwłokami okrutny zbrodniarz.

Jednak jego genjalny umysł nie pozwolił mu spocząć, ani pogrążyć się w bezpłodnem zwątpieniu. Powrócił do myśli, iż wiele ciekawych danych w trybie życia zamordowanej mogliby mu dostarczyć mieszkańcy domów, położonych naprzeciw numeru 13. Przeszedł na drugą stronę szerokiej w tem miejscu jezdni i stanął przed domem nr. 16, znajdującym się vis-a-vis kamienicy, w której dokonano tajemniczej zbrodni. Rzucił mu się w oczy duży szyld: tkwiący nad drzwiami suteryny „M. COTY, PRALNIA".

Szybko zdecydował się, pchnął drzwi i wszedł do parnego wnętrza. W dużej, dusznej izbie znajdowało się kilka dziewcząt, zajętych praniem; zażywna właścicielka stała przed koszem, zajęta przeliczaniem bielizny.

— Dzień dobry pani! — rzekł uprzejmie.

— Dzień dobry — odrzekła p. Coty, nie patrząc na sierżanta, zajęta bielizną. — 10 par kalesonów, 20 koszul mówiła głośno, zapisując te cyfry na kawałku zmiętego papieru.

Dopiero po chwili, ukończywszy mozolne przeliczanie, spojrzała na sierżanta i, zapraszając go do zajęcia miejsca, zapytała o powód przybycia. Lufa, usadowiwszy się na połamanem krzesełku, przybierając pogodną minę zapewnił p. Coty, iż przybył w zamiarze oddania bielizny do prania. Jako dobry detektyw właściwy cel swej wizyty narazie ukrył. Postanowił nawiązać ze starą niekrępującą, towarzyską rozmowę.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.